

Podczas mojej ostatniej kadencji posłowania w Sejmie RP pracowałem w Komisji ds. Służb Specjalnych, a przez pół roku nią kierowałem. Patrząc z perspektywy tamtego doświadczenia nie rozumiem jak można było dopuścić do powierzenia tak ważnej inwestycji drogowej chińskiej firmie Covec bez sprawdzenia jej wiarygodności przez służby specjalne.

W każdym poważnym przetargu jest to jedno z podstawowych kryteriów. Cena jest też oczywiście ważnym elementem, ale jeśli oferent proponuje swoją usługę na poziomie tak niskiej ceny, prawie dwukrotnie niższej niż inni, to tym bardziej powinno to wzbudzić zainteresowanie służb i zbadanie historii zleceń wykonywanych przez tę firmę (np. realizacje w Afryce, a brak doświadczeń w Europie), a także jej obecnej sytuacji finansowej.

Po przykrych doświadczeniach rządu z próbą sprzedaży stoczni w Gdyni katarskiej firmie, której egzystencja była co najmniej tajemnicza, tutaj należało wykazać więcej ostrożności.

Nie rozumiem co robią setki pracowników ABW i CBA, którzy powinni zajmować się ochroną interesów gospodarczych państwa polskiego? Inwestycja drogowa tej miary co autostrada A2 jest niewątpliwie sprawą strategiczną dla Polski.

Uważam, że teraz – cokolwiek zaproponuje rząd, jakiegokolwiek przyjmie rozwiązanie sytuacji z firmą Covec, strona polska poniesie straty, bo wyegzekwowanie od Chińczyków nawet kar zapisanych w umowie będzie bardzo trudne, a czas, jaki pozostał do Euro 2012 – zmusi do wyboru rozwiązania z poniesieniem dodatkowych kosztów.

**Janusz Zemke**

13 czerwca 2011 r.

\*\*\*